

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz millim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## Likwidacja rewolty socjalistycznej w Austrii. Sytuacja w Austrii. Opanowywanie sytuacji.

## Wojna domowa w Austrii.

**WIEN (Pat).** Według ostatnich meldunków, sytuacja w Austrii była następująca: W całym kraju panuje spokój. Jedyne w Wiedniu dochodziło do drobnych utarczek. Znaczna część Schutzbundu poddała się. W dzielnicy Simmering trzymał się Schutzbund przez dwa dni na górze Laaberg, gdzie zajął pozycję, jak obecnie stwierdzono, betonowaną. Wyparci wczoraj wieczorem ogniem armatnim z tych pozycji schutzbundziści schronili się, korzystając z ciemności nocnych, na cmentarzu centralnym, gdzie prawdopodobnie dziś nastąpi wałna rozprawa. Już od wczesnego rana słychać gdzieś niedługo strzały karabinów maszynowych. We wczorajszej walce o górę Laaberg zginęło 17 członków Heimwehry. W pobliżu Florisdorfu rozegrały się również do późnego wieczoru walki. Artyleria zdemolowała budynek miejski pod nazwą Goethehof. Dem ten w nocy spłonął. W dzielnicy Modling członkowie Schutzbundu zatarasowali się w domu miejskim pod nazwą Boebelhof. Schutzbundziści rzucali na policję granaty ręczne. Po stronie Schutzbundu walczyły również i kobiety.

Wczoraj wieczorem u sekretarza stanu spraw bezpieczeństwa Karwinsky'ego zjawił się dowódca Schutzbundu kilku dzielnic wiedeńskich Korbel i poddał się, oświadczając zarazem, że występuje z partii socjaldemokratycznej. Rewizje policyjne wykazały, że Schutzbund rozporządzał olbrzymimi запасami broni. W warsztatach kolei elektrycznej znaleziono karabiny maszynowe i wiele amunicji. W dniu wczorajszym wojska rządowe wzięły do niewoli około 2 tys. jeńców. **LINZ (Pat).** Miasto Ebersee znajduje się całkowicie w rękach socjalistów. Członkowie Schutzbundu zmusili robotników różnych fabryk do zaprzestania pracy, rozbili następnie posterunek żandarmerji, zajęli urząd pocztowy i zabarykadowali wszystkie drogi, wiedące do Linzu. Wojsko rządowe maszeruje obecnie na Ebersee. **WIEN (Pat).** Godz. 12. — W Wiedniu panuje spokój. Ruch uliczny bardzo ożywiony. Wszystkie przedsiębiorstwa, tak miejskie, jak i prywatne są czynne. Pierwsza dzielnica miasta jest jeszcze ciągle strzeżona przez policję, która legitymuje przechodniów. Apropozycja miasta jest zapewniona. **WIEN (Pat).** Podczas walk o Florisdorf zginęło 500 osób po stronie socjalistów. Aresztowany socjalista Kahler skazany został na karę śmierci. — Czynione są przygotowania do ataku na ostatnie placówki socjalistów.

**WIEN (Pat).** Na wezwanie kanclerza zgłaszają się liczni członkowie Schutzbundu, którzy oddają broń i proszą o przebaczenie. Część schutzbundowców trwa w dalszym oporze. W kierunku cmentarza centralnego odeszły oddziały wojskowe. Słychać, że w okolicy cmentarza i w okolicy Laabergu okopało się około 1200 członków Schutzbundu z karabinami maszynowymi. **WIEN (Pat).** Jak donosi urzędowa agencja austriacka, akcja oczyszczania przedmieść stolicy z rebeliantów, prowadzona przez rząd, została ukończona. Opór socjaldemokratów został wszędzie całkowicie złamany. Policja i wojsko zajęte są poszukiwaniem broni we wszystkich lokalach partii socjaldemokratycznej. Dotychczas znaleziono i skonfiskowano wielką ilość broni. W wielu budkach tramwajowych znaleziono ukryte karabiny maszynowe. Członkowie Schutzbundu uciekają z Wiednia. **BERLIN (Pat).** Wiadomości, nadchodzące zarówno do Niemieckiego Biura Inł., jak i do prasy, wskazują, że sytuacja w Austrii nie jest jeszcze opanowana. Wprawdzie po wczorajszym wezwaniu Dollfussa złożyli marksiści broń w wielu punktach miasta, oddając przytem około 1000 karabinów, 40 tysięcy naboń, 40 karabinów maszyn. i 3.000 granatów oraz wiele innego materiału wojennego,

lecz mimo to opór nie jest jeszcze złamany. W czwartek rano na przedmieściach Wiednia udało się schutzbundowcom obsadzić ponownie dom robotniczy Karola Marxa oraz dworzec Franciszka Józefa. Podobnie na przedmieściu Ottakring walka trwa nadal. Na przedmieściu Simmering padło w ciągu nocy około 200 strzałów armatnich. Zarówno w pobliżu Florisdorfu, jak i w południowo-wschodnich dzielnicach miasta schutzbundowcy okopali się, atakując oddziały rządowe. W Leiten i Kagrau walki trwają. Również w Laabergu, gdzie znajdują się ma 2.000 schutzbundowców, rozpoczęły się ataki wojsk rządowych po uprzednim przygotowaniu artyleryjskim. W okolicy dworca południowego panuje spokój. Donoszą o ściągnięciu większej liczby oddziałów Heimwehry z prowincji do Wiednia. Ze Steyer donoszą o całkowitem opanowaniu sytuacji przez oddziały rządowe. W mieście panuje obecnie spokój. Jedyne pod miastem odbywa się likwidacja poszczególnych gniazd oporu komunistów. Najmniej pewnie przedstawia się jakoby sytuacja rządu w zagłębiu solnym Salzkammergut, gdzie schutzbundowcy, korzystając z dogodnego terenu górskiego, stawiają zacięty opór. Około granicy Czechosłowacji rozrzucono ulotki, zapowiadające przybycie 40.000 schutzbundowców na odsiecz.

Praga, w lutym. Paryż jakoby nadawał ton. W Austrii atak rozpoczęły zbrojne oddziały Heimwehry. Kanclerz Dollfuss postarzał się o alibi swą zbudną podróżą do Budapesztu. Socjaliści z Linzu dali się sprowokować. Na tem polegał ich tragiczna wina. Tęgo wyczekiwano, tego potrzebowali, aby pały pierwsze strzały, aby wybuchła nierówna walka. Nie ulega wątpliwości, że tu, gdzie wojna domowa już dawno jest w stanie endemicznym po obu stronach wykonano zostały przygotowania. Ale socjaliści mogą stawiać tylko opór. Pomijając te kilka karabinów i ręcznych granatów, przechowywanych od czasu wojny światowej, nie mają już tej dwusiecznej broni, jaką jest strajk generalny. Natomiast strona przeciwna ma wszystkie środki mocy państwowej. Trudno wątpić o ostatecznym wyniku. Socjaliści nie mogą zostać zwycięzcami. Dlatego zdarzenie linckie jest wielce godnym pożałowania, chociaż zrozumieć musimy, że ostatecznie musiały zółć pęknięcia. Co będzie z Austrią? Do czego zmierza się przez to rozpatanie walk domowych? Komu zależało na tem aby zniszczona została zupełnie austriacka socjaldemokracja? Tajemnicza w tym wypadku jest rola Włoch. Prasa, zwłaszcza „Giornale d'Italia” i „Lavoro fascista” w ostatnich dniach mocno atakowała Niemcy. Już z rozluźnionej dyscypliny wnioskować było można, że zapanowało tu znaczne zdenerowanie, zwłaszcza po porozumieniu z Niemcami. Było jasnym, że Duce obecnie poruszy niebo i ziemię, aby zapobiec Anschlussowi, ale zarazem jasnym było, że czynić to będzie tak, aby o ile możliwości nie zetknął się wprost z Niemcami. Urzędowo udawać będzie jakoby nie wiedział, że tu chodzi o najżywniejszą sprawę Hitlera. Rozmawiać będzie tylko z Austrią i Węgrami. Dlatego Dollfuss natychmiast nagle wyjechał do Budapesztu, chociaż tam z Gömbösem nie mieli o czem mówić, a tylko bankietowali; ale tu chodziło o manifestację, przegląd środkowo-europejskiej klienteli. Włochy podtrzymują Austrię i Węgry, aby nie porwał ich wiatr czy to niemiecki czy małaententowy. A obecnie możliwym jest że Duce przypuszcza, iż wyprzedezi Hitlera, jeżeli prędzej zrobi z Austrii państwo heimwehrowskie, zanim stanie się hitlerowskim. Kalkulacja jest ryzykowna nie inaczej, jak ta na jakiej opierała się cała dotychczasowa polityka Mussoliniego, wyrażająca się w tem, że szukał równowagi w Europie przez osłabianie Francji i popieranie Niemiec. Akcja Heimwehry ma wykonać to, co później wykonywały hitlerowskie oddziały szturmowe. Poca właściwie austriacka młodzież miałaby się rozognić dla hitleryzmu. Trzeba hitlerowcom wziąć wiatr z żagli. Partynja gospodarka, korupcja, liberali, żydzi, socjaliści i bankierzy to wszystko będzie zmiecione. Poca Hitler miałby zbawiać Austrię sam? Austrija będzie faszystowska i będzie miała tę nową wiarę z pierwszej ręki, to jest od twórcy faszystwu Mussoliniego, a nie dopiero z niemieckiego odwaru. Ale w tem właśnie sęk. Z niemieckiego odwaru? Austrija przecież jest niemiecka. Jeżeli Austrija ma być faszystowska, dlaczego miałyby się italizanizować? Dlaczego zwłaszcza austriacki robotnicy mieliby służyć włoskiemu faszystwom? Jeżeli już raz mają potęgę demokracji i Marxa, to już raczej zawsze wyznawać będą Hitlera a nie Mussoliniego. L. N.

### Wezwanie do spokoju.

**WIEN (Pat).** Wczoraj wieczorem przed mikrofonem radja wiedeńskiego wygłosił przemówienie dwaj przedstawiciele rządu Kanclerz Dollfuss wezwał robotników, aby zachowali szaleństwo i zaprzestali przelwu krwi. Rząd związkowy, zaznaczył kanclerz — pragnąc dać dowód wspaniałomyślności dla uwiedzionych przez przywódców robotników, oświadcza, że kto z robotników, wyłączając przywódców, wstrzyma się od czynów nielegalnych i 15 lutego zgłosi się między 7 a 17 godz. do władz, ten będzie mógł liczyć na przebaczenie. Następnie zaznaczył, że rozpowszechniane w prasie zagranicznej niepokojące wiadomości o sytuacji w Austrii, są fałszywe i tendencyjne. Rząd — podkreślił kanclerz — panuje w zupełności nad

sytuacją i stoi mocno na swym stanowisku. Drugie przemówienie wygłosił sekretarz stanu spraw bezpieczeństwa Karwinsky, przedstawiając przebieg wypadków dnia bieżącego. Mówca zaznaczył, że domy, zbudowane przez socjalistyczną gminę wiedeńską, miały na celu nie tyle dobro mieszkańców, ile przygotowanie do wojny domowej. Każdy z nich był pewnego rodzaju twierdzą. Wszystkie te domy służyły za składowe broni i amunicji na wypadek starcia z policją i wojskiem. Kewizje, przeprowadzone w tych domach, wykryły ogromną ilość broni i amunicji. Wjednym tylko domu w 16 obwodzie znaleziono 3 tys. granatów ręcznych, w innym wykryto karabiny maszynowe i kule dum-dum.

### Włochy grożą interwencją na wypadek napaści na Austrię.

**PARYŻ (Pat).** — Rzymski korespondent „Times” podkreśla, że w kołach dyplomatycznych Rzymu komentują wiadomość o tem, iż rząd włoski w razie potrzeby przewidywałby nawet ewentualność interwencji w Austrii. Korespondent pisze, że w razie gdyby jakieś obce mocarstwo starało się wziąć udział w przywróceniu ładu w Austrii, Włochy nie zaważyłyby się interwenjować. „Ere Nouvelle” wątpi, czy słyżbrojne Austrii wystarczyłyby do odparcia zbrojnego ataku 75.000 hitlerowców, którzy w chwili obecnej mają uitorowaną drogę do pochodu na Austrię.

### Pogotowie wojskowe Włoch.

**PARYŻ (Pat).** Rzymski korespondent „Le Jour” donosi o przegrupowaniu wojsk włoskich na granicy Austrii. M. in. w Bolzano i Tryjeście podwojono garnizony wojskowe.

**Sąd austriacki stosuje zasadę rasową.** **WIEN (Pat).** Sąd austriacki w tych dniach po raz pierwszy w swojej praktyce zastosował zasadę rasową, zatwierdzając wyrok niższej instancji w sprawie powództwa rozwodowego pewnego katolickiego robotnika, który w r. 1920 poślubił żydówkę. Udzielając rozwodu sąd w motywach stwierdził, iż różnice rasowe mają negatywny wpływ na życie rodzinne i są dostatecznym powodem rozwodu.

### Represje przeciwko zbuntowanym.

**WIEN (Pat).** Wczoraj wieczorem wykonano drugi wyrok śmierci sądu doraźnego na inżynierze Weislu komendantem straży ogniowej we Florisdorfie, skazanym na śmierć za strzelanie z karabinu maszynowego do policji. **WIEN (Pat).** Sąd doraźny wydał dziś wyrok śmierci przeciwko introligatorowi Kalabowi, schwytanemu z bronią w ręku. **WIEN (Pat).** Wczoraj wieczorem został aresztowany przywódca socjalistów żydowskich Poalej-Sjonu, Mendel Singer. Stronnicwo Poalej-Sjon zostało rozwiązane. **BERLIN (Pat).** Niemieckie biuro

informacyjne komunikuje z Wiednia: Naczelnik krajowy Górnej Austrii zarządził rozwiązanie robotniczych kas ubezpieczeniowych na wypadek choroby. Równocześnie nakazał on wydalenie ze służby wszystkich urzędników gminnych oraz funkcjonarjuszy zakładów i przedsiębiorstw prywatnych, którzy brali pośredni bądź bezpośredni udział w ostatnich zjściach. **WIEN (Pat).** „Wiener Zig” donosi, że w Dolnej Austrii zostało rozwiązanych 150 rad gminnych. Wobec rozwiązania stronnictwa socjalno-demokratycznego straciło swe mandaty 4.121 radnych gminnych.

### Tajemniczy samolot nad Wiedniem.

**WIEN (Pat).** Wczoraj krążył nad Wiedniem samolot, który rozrzucił ulotki. Pochodzenie tego samolotu nie jest ustalone. W przemówieniu, wygłoszonym w monachijskim radio, Habicht stwierdza, że samolot rozrzucił ulotki narodowo-socjalistyczne. Według innych wersji, samolot miał pochodzić z Czechosłowacji. Ulotki, wrzucane z niego, wzywały robotników do wytrwa-

nia, gdyż pomoc jest blisko. Od wczoraj zauważono nową taktykę niemieckich narodowych socjalistów wobec rządu austriackiego. Gdy dotychczas trzymali się oni z rezerwą, od wczoraj rozpoczęli akcję, narazie drogą radjową, przeciwko kanclerzowi Dollfussowi. W kołach austriackich sądzą, że w najbliższych dniach dojdzie także do walki z narodowymi socjalistami.

### Rozbudzone nadzieje hitlerowskie.

**BERLIN (Pat).** Narodowa socjalistyczna korespondencja prasowa, omawiając wypadki w Austrii, zaznacza, że istnieje tylko jedna możliwość zakończenia chaosu, panującego w Austrii i przez to ugaszenia ogniska pożaru w Europie Środko-

wej. Jest nią niezwłoczne zlikwidowanie reżimu samowoli Dollfussa i Fey'a, oraz przywrócenie narodowi austriackiemu prawa stanowienia o sobie. Austriacy narodowi socjaliści — zaznacza korespondencja — mają tę pewność, że ich godzina wybije, jak wierzą, że godzina kanclerza Dollfussa już wybiła. „Voelkischer Beobachter” w artykule p. t. „Obudź się Austrijo!” oświadcza że nadejdzie chwila, gdy w Austrii powiewać będzie symbol niemieckiego ruchu wyzwolenczego.

### Nowy rząd francuski przed Izbą. Entuzjastyczne przyjęcie prem. Doumergue'a.—Mowa premiera. Nowy rząd zdobył olbrzymią większość.

**PARYŻ (Pat).** Wrażenie odprężenia politycznego jakie można było wyczuć we wczorajszych rozmowach w kuluarach, potwierdziło dzisiejsze posiedzenie, zarówno Izby Deputowanych, jak i Senatu. Posiedzenie Izby rozpoczęło się od odczytania deklaracji nowego rządu przez premiera Doumergue'a. Gdy premier wszedł na trybunę, rozległy się oklaski, zarówno z prawej, jak i z lewej strony Izby. Jedyne 5 deputowanych komunistycznych usiłowało wywołać awanturę, jednakże okrzyki ich nie zwały toku obrad. Prezes rady ministrów, wśród ogólnego skupienia, w wstępie swej deklaracji oświadczył, iż rząd na którego czele stoi, ma na celu przede wszystkim doprowadzenie do rozjemstwa pomiędzy stronnictwami. Po tak tragicznych i bolesnych wydarzeniach ostatnich dni — powiedział Doumergue — należy przypuszczać, że rozejm ten odpowiada życzeniom całego kraju, przedewszystkiem bowiem powinna dokonać swego dzieła sprawiedliwości. Rozejm i powrót spokoju pozwolą nareszcie w atmosferze beznamiętnej na stanowczą decyzję co do odnalezienia i ukarania winnych bez względu na to, kim oni będą. Obok zadań, jakie ma wykonać sprawiedliwość, istnieje inne, również nie cierpiące zwłoki: sanacja moralna która wymaga kompetencji i poczucia autorytetu u tych, którzy rządzą, a poszanowania władzy ze strony rządzących. Rozejm między partjami jest również konieczny, aby zapewnić jaknajprędzej załatwienie

spraw budżetowych oraz zapewnić stałość waluty. Budżet zównoważony i stały pieniądz przywracają zaufanie producentom i sterom handlowym. Powrót zaufania przyczyni się potężnie do podniesienia gospodarstwa narodowego i do zwalczania bezrobocia. Zagadnienia polityki zewnętrznej również nakazują rozejm między stronnictwami i uspokojenie umysłów. Pokój wewnętrzny we Francji jest potrzebny czynnikiem gwarantującym pokój międzynarodowy. Pod tym warunkiem jedynie Francja będzie mogła odegrać pożyteczną rolę w Lidze Narodów i na konferencjach międzynarodowych. Kończąc, Doumergue zwrócił się do Izby z wezwaniem: „Żądamy, byście nam udzielili całego waszego poparcia w interesie oceniającego, obrony instytucji parlamentarnych i swobód republikańskich. Kraj nasz zawsze potrafił w godzinach najbardziej krytycznych stanąć na wysokości zadania. Dzisiaj jest to właśnie konieczne. Wierzymy, iż potraficie to zrozumieć i okazaćcie nam pomoc. Proszę, byście mieli podobne zaufanie do nas.” Prawie każde zdanie deklaracji oklaskiwane było, zarówno na prawicy, jak na lewicy z wyjątkiem skrajnej lewicy. Gdy Doumergue opuszczał trybunę, cała Izba wstała i zgotowała mu długotrwałą owację.

Do przemówienia premiera Doumergue'a, który żądał odroczenia interpelacji do czasu uchwalenia budżetu, przedstawiciel grup zabrali głos celem wyjaśnienia stanowisk poszczególnych frakcji, Dep. Blum w imieniu socjalistów S. F. I. O. protestuje przeciwko nowemu systemowi politycznemu i przeciwko rezygnowaniu przez Izbę z jej istotnych praw. Obecny rząd, zdaniem Bluma, doszedł do władzy przez faszystowski zamach stanu. Kończąc, leader socjalistyczny domaga się rozwiązania Izby i przeprowadzenia nowych wyborów. Izba przystępuje do głosowania. Odroczenie dyskusji nad interpelacjami uchwalono 402 głosami przeciwko 125, przy 68 wstrzymujących się od głosowania.

**Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”.**

**KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO** W niedzielę dnia 18 lutego o godz. 12,30 w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11

**Wielkie Zgromadzenie Publiczne** na którym poseł KSIĄŻĘ SEWERYN CZETWERTYŃSKI złoży SPRAWOZDANIE POSELSKIE „o położeniu gospodarzem w szczególności wsi polskiej” Zarząd Stronnictwa prosi pp. członków o niezawodne przybycie. Wstęp wolny.

**KLUB NARODOWY** W niedzielę dnia 18 lutego o godz. 5,30 po południu w sali przy ul. Orzeszkowej 11 Poseł KSIĄŻĘ SEWERYN CZETWERTYŃSKI wygłosi odczyt na temat „Nowe formy ustrojowe i ich użyteczność w Polsce” Karty wstępu wydaje Sekretariat codziennie za opłatą 49 gr.

**Rada Centralna Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** donosi, że Ks. Superior Rzymelko-laskawie naznaczył rekolekcje dla Tow. Pań Miłosierdzia na dzień 22 b. m. — początek we czwartek o godz. 6 ej wieczorem—a ogólna Kompanja św. w niedzielę dn. 25-go o godz. 9-ej rano. Wstęp za biletami. —2 **Siedziba Rady Centralnej Baksza 10-2**

**Katastrofa na morzu.** **GDYNIA (Pat)** Władze portu zawiadomione zostały, że w nocy z 9 na 10 b. m., gdy nad Bałtykiem szalała burza, statek niemiecki „Cleus” zauważył niemiecki statek „Saturn”, w odległości 12 mil od brzegu, w pobliżu Rowewji, który płynął w kierunku Gdańska i w pewnej chwili został przez fale tak uszkodzony, że natychmiast poszedł na dno wraz z całą załogą.

**Straszliwa zbrodnia.** **POZNAŃ (Pat).** Wczoraj wieczorem popełniono w Poznaniu straszną zbrodnię na tle niesnasek rodzinnych. Mianowicie, bezrobotny ślusarz niejaki Antoniewicz, lat 30, nie żyjący ze swą żoną, wtargnął w godzinach wieczornych do mieszkania Hofmanów, u których mieszkala jego żona i strzałami z rewolweru zabił Hofmana, robotnika elektrowni miejskiej i jego żonę, zaś swoją żonę ciężko zranił. Po opuszczeniu miejsca zbrodni morderca udał się do komisariatu policji gdzie go aresztowano. Hofmanowie osierociли osmioro dzieci.

# Konferencja prasowa min. Becka w Moskwie.

## Urzędowy komunikat polsko - sowiecki.

MOSKWA (Pat). W dn. 15 b. m. wieczorem odbyła się w poselstwie polskiemu konferencja prasowa, z udziałem przedstawicieli wszystkich pism sowieckich oraz akredytowanych w Moskwie korespondentów zagranicznych. Zagajając konferencję, minister Beck oświadczył, że stosunki polsko-sowieckie są w stanie systematycznej i metodycznej poprawy. Etapy polepszenia wzajemnych stosunków są oznaczane przez dokumenty dyplomatyczne. Pan minister Beck wyraził zadowolenie z nawiązania osobistego kontaktu z komisarzem ludowym Litwinowem, oświadczając, że kontakt ten przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków. Jestem przekonany — oświadczył minister Beck — że opinia publiczna w Polsce ustosunkuje się jaknajlepiej do dzieła zbliżenia pomiędzy obu państwami.

Zagadnienie stosunków polsko-sowieckich było zawsze przedmiotem głębokiej uwagi w Warszawie. Dokonałem z komisarzem Litwinowem pracy pozytywnej która ma na celu stabilizację pokoju.

Słowo „pokój” — oświadczył minister Beck — w moich ustach jako byłego kombatantra nie jest frazesem, lecz realnym pojęciem.

Normalizując stosunki między państwami sąsiadującymi ze sobą, tem samem dokonujemy ważnego dzieła dla rekonstrukcji stosunków międzynarodowych. Generacja powojenna ulega często zwątpieniu i pesymizmowi to też każdy odpowiedzialny kierownik polityki zagranicznej powinien korzystać z każdej okazji, by realizować dzieło zbliżenia międzynarodowego.

Minister Beck podkreślił doniosłość normalizacji stosunków sąsiedzkich dla dzieła powszechnego pokoju i wyraził zadowolenie, że poglądy rządu polskiego spotkały się z całkowitem rozumieniem kierowników sowieckiej polityki, w szczególności komisarza ludowego spraw zagranicznych.

MOSKWA (Pat). O godzinie 18.30 odbyła się u p. ministra Becka konferencja prasowa, na której doręczono dziennikarzom następujący wspólny komunikat polsko-sowiecki:

Trzydniowa wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej p. Becka w Moskwie dała jemu i ludowemu komisarzowi spraw zagranicznych Litwinowowi możliwość odbycia kilku długich rozmów. W czasie tych rozmów obaj ministrowie rozważyli zarówno ogólnopolityczną sytuację międzynarodową jak i wypływające z niej międzynarodowe zagadnienia, w szczególności te, które interesują lub mogą interesować Rzeczypospolitą Polską i ZSRR. Wymiana zdań między ministrem Beckiem a komisarzem Litwinowem wykazała wspólnotę poglądów w odniesieniu do wielu zagadnień i kwestyj oraz trwałe zdecydowanie reprezentowanych przez nich rządów kontynuowania dążeń w kierunku dalszego polepszenia wzajemnych stosunków między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz w kierunku zbliżenia społeczeństwa obu państw, czego podstawą są zawarte między obu państwami pakt o nieagresji i konwencja o określeniu napastnika, działania których uznano za wskazane nadąć możliwe długotrwały charakter.

W duchu tych aktów oba rządy gotowe są współpracować ze sobą w sprawie zachowania i umocnienia ogólnego pokoju, zwracając w tej współpracy specjalną uwagę na zachowanie pokojowych i normalnych stosunków w bliżej interesującej je wschodniej części Europy. Biorąc pod uwagę obecny stan stosunków

polsko-sowieckich oraz wzrastające możliwości i znaczenie międzynarodowej współpracy obu państw, minister Beck zaproponował w imieniu swego rządu podnieść wzajemnie dyplomatyczne przedstawicielstwa

obu państw w Warszawie i Moskwie do godności ambasad. Komisarz Litwinow przyłączył się całkowicie do zdania ministra Becka i w imieniu swego rządu przyjął tę propozycję.

# Wyjazd min. Becka z Moskwy.

MOSKWA (Pat). Ostatni dzień pobytu ministra Becka w Moskwie rozpoczął się od zwiedzania Kremla, po czym minister udał się na prywatne śniadanie do komisarza Litwinowa. Po południu ministra Becka z małżonką podejmował moskiewski sowiet miejski z prezesem na czele i miejski pokr. komitet wykonawczy w obecności prezesów obu instytucji.

Przedstawiciele samorządu sowieckiego w stolicy wygłosili nacechowane przyjazną serdecznością przemówienia. Odpowiadali p. ministrowi Beck i pos. Łukasiewicz, podkreślając rolę społeczeństwa w pracy państwowotwórczej i w dziele współpracy międzynarodowej.

Po konferencji prasowej w poselstwie odbyło się przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim. Przy pulpisie dyrektorskim zajął miejsce bawiaczy właśnie na występach w Moskwie Grzegorz Fitelberg. Przy łóżku p. ministra pełniło wartę honorową dwóch oficerów czerwonej armii.

Z chwilą, gdy p. minister Beck z małżonką, w towarzystwie ambasadora Łukasiewicza, komisarza Litwinowa z małżonką, wicekomisarza Krestinskiego i członka Kolegium

Stomoniakowa — ukazali się w łóży, orkiestra odegrała hymn polski i sowiecki poczem publiczność raz jeszcze powstała z miejsc i zgromadziła dostojnym gościom polskim entuzjastyczną owację. Eretyczne oklaski trwały zgorą 5 minut.

Po przedstawieniu minister Beck z małżonką udał się na dworzec, odprowadzany przez przedstawicieli komisariatu ludowego spraw zagranicznych z komisarzem Litwinowem, wicekomisarzem Krestinskim i Stomoniakowem, przedstawicielami czerwonej armii itd. Ze strony polskiej odprowadzało p. ministra poselstwo polskie in corpore oraz wybitni przedstawiciele kolonii polskiej.

Wzdłuż peronu, przybranego flagami polskimi i sowieckimi wystawiono szpaler honorowy. Pani Litwinowowa wręczyła pani Beckowej wiązanek żywego kwiecica. Pożegnanie p. ministra Becka z kom. Litwinowem nosiło szczególnie serdeczny charakter.

Panu ministrowi w drodze do Warszawy towarzyszy ambasador Łukasiewicz, zaś do granicy, z ramienia rządu sowieckiego, — szef protokołu dyplomatycznego Florinskij.

# Z prasy.

## Losy Sejmu i Senatu.

Poniedziałkowa „Depesza” (Warszawa) przynosi wiadomości — pochodzące, jak pisze, z kół przywódców B. B. — najbliższej przyszłości Sejmu i Senatu... Mianowicie rezeszły się pogłoski, jakoby zaraz po uchwaleniu konstytucji (przewidywanym na 19 marca) miały być rozwiązane i Sejm i Senat. „Depesza” zaprzecza tym pogłoskom.

„Z ducha — pisze — nowej konstytucji i poszczególnych jej postanowień wynika, iż Sejm może być rozwiązany niezależnie od Senatu, a skład Senatu może być w każdym czasie odnowiony na zarządzenie Prezydenta, niezależnie od Sejmu. Dlatego też projektuje się, iż w roku bieżącym, przy wyborze konstytucji i nowej ordynacji Senatu i Sejmowi, nastąpi rozwiązanie Senatu i rozpisanie nowych wyborów do izby senackiej. Sejm natomiast utrzyma się do wyborów kadencyjnych, a dopiero w październiku 1935 roku zakończy normalną swoją kadencję, rozpoczyna w r. 1930.

Na odnośne zapytania, skierowane do czynników, kierujących blokiem rządowym, otrzymano odpowiedź, iż rozwiązanie Sejmu nie jest planowane i że Sejm obecny zejdzie z areny publicznej naturalną śmiercią wskutek upływu kadencji. Dano natomiast do przeprowadzenia do izby senackiej wyborów na jesieni r. b. według nowej ordynacji wyborczej, która jeszcze w sesji bieżącej ma być wniesiona do parlamentu.”

## „Legion Młodych” pod przegięciem opinii.

Sanacyjny „Czas” nawiązuje do potępienia ideologii „Legionu Młodych” przez Ks. Biskupa Kubinę i wywstąpienia Ks. Rostworowskiego T. J. w „Przegl. Powszechnym”. „Czas” zauważa słusznie:

„Nierozumiałem objawem jest dłażność „Legionu Młodych” ciesząca się poparciem niektórych kół regimie. Bo działalność ta niewątpliwie w dalszym swoim rozwoju przyniesie musi, jak to pisze książkę Rostworowski, posiew roźdwięku, zdradzień i konfliktu i zwrócić przeciwko „Legionowi Młodych” nietylko pewne koła ale całe społeczeństwo myślicie po katolicku.

A „Legion Młodych” to niewątpliwie organizacja akademicka, to nietylko „młodsze dzieci”, niedowarzone umysły młodzieńcze, jakby to można przypuszczać z artykułu księdza Rostworowskiego. Akademicy legijonisty, to tylko drobny stosunek umłakem ogólnej organizacji „Legionu Młodych”, która składa się z najróżnorodniejszych elementów społecznych z bardzo dużą domieszką urzędniczką. Na ruch „Legionu Młodych” należy patrzeć także jako na pewien ruch społeczno-polityczny z przymieszką (i) młodzieży akademickiej. I pytanie dlaczego ten ruch niezaprzeczenie o charakterze komunistycznym jest legalny

i cieszy się poważnym poparciem, a ruchem komunistycznym z pod znaku Broniewskiego i towarzyszy opiekuje się policja, jest tajemniczym paradoksem polskiej rzeczywistości, który nie przestanie budzić niepokojów, zdziwienia i reakcji, dopóki nie zniknie z powierzchni życia”.

Podkreśliłmy najważniejsze zdania z artykułu „Czasu”. Jeśli w ten sposób pisze rządowy organ o stowarzyszeniu popieranem — jak pisał też prozodowiec „Słowo” przez p. min. Jędrzejewicza, to wlotnie jest to „tajemniczy paradoks” nie tyle Polski, ile rządzącego Polską obozu.

## Stado szakali

Ultra sanacyjna „Ziemia Siedlecka” domaga się oczyszczenia obozu piłsudczyków z ludzi, nie mających nic wspólnego z „ideologią”, których nie było wśród legionistów w okresie walk o niepodległość i w maju 1926 r.

Pisze więc o nich sanacyjne piśmko:

„Nie było ich wreszcie i później przez długi, długi czas, gdy walka o władzę trwała, lecz jeszcze najcięższe bodaj pozory niepodległości istniały...”

Obecnie zjawili się! Jak Deus ex machina, jak grzyby po deszczu, jak stado szakali, co żer poczuli!

Wychodzą ze wszystkich stron, ze wszystkich kątów, party, oddziałów, ugrupowań, cisną się, łok nawet wytwarzając, wzajemnie częstokroć konkurencję sobie czyniąc. Byleby po tej stronie czemprzej się znaleźć, byleby w tym obozie ciepłe gniazdo znaleźć, byleby tutaj był żer dla ich apetytów.

Zjawiają się coraz liczniej, coraz śmielej, swe usługi, o które ich nikt nie prosił, proponując, do szeregów starając się wsiąść, siadając się tam, gdzie ich nikt nie posiał. Wydaje im się widocznie, że bez żadnej zasługi, pracy, ofiary, byleby tu się dostać.

A wiec dostać się, wepchnąć, wtargnąć, usadowić najwygodniej, zagarnąć wszystko, co się da, a później — to czas pokazać... Dla ludzi kierowniczych, uczynnych i ofiarnych pracy nie braknie, ale faryzeuszom, chciwcom i karierowiczom wszelkiego typu, wyznania i narodowości, bez zasług i talentów, którzy jeno po to do szeregów się cisną i wpychają, by własną pieczęć upiec i cudzą pracę się utuczyc, należy stanowczo oświadczyć:

Miejsce wasze nie po tej stronie, przez stąd! Bardzo ładne słowa. Niewiadomo tylko czy „stado szakali”, „faryzeuszów, chciwów i karierowiczów” ze chce dobowolnie ustąpić...

# W Niemczech 3 miliony Semitów.

„Moment” w depeszy z.a.t. z Berlina donosi o sprawozdaniu złożonym przez szefa departamentu do spraw rasowych w min. spr. wewn. Rzeszy dr. Joachima Gerke, o założeniu specjalnych kartotek osób pochodzenia żydowskiego:

„Kartoteki departamentu do spraw rasowych zawierają nazwiska rodzin około 3 milionów niemieckich żydów i pochodzących od żydów. Dzięki temu wykazują ma się na oku każdego takiego osobnika w Niemczech”.

Specjalne kadry urzędników badają akty stanu cywilnego:

— Sztab 870 urzędników jest zajęty w całej Rzeszy badaniem aktów w różnych gminach, aby wykryć pochodzenie żydowskie, jak również stwierdzić pochodzenie osób, występujących jako Aryjczycy”.

Trzeba uzasadnić pochodzenie a-

# Aresztowanie przywódców niemieckich

Aresztowano dyrektorów bydgoskiego „Volksbundu”, którzy byli główną jacejką „Osthilfe” na Pomorzu i zajmowali się rozdziałem niemieckich funduszy rządowych mię-

ryjskie od 1800 r.: — Rząd będzie uważał za nie Aryjczyków wszystkie te osoby, które nie będą w stanie udowodnić swego pochodzenia od 1 stycznia 1800 r.

Dziesięć niewiadomych ojców muszą udowodnić aryjskość matek:

— Pozatem takie osoby muszą udowodnić, że ich matki nie miały stosunków z żydami. Oprócz tego będą wzięte pod uwagę — ich ustrój fizyczny oraz duchowe skłonności. Dopiero po takich badaniach psychobiologicznych otrzymują oni odpowiednie świadectwo pochodzeniowe”.

Data 1 stycznia 1800 r. jest dla tego decydująca, że

— przed 1800 r. nie było małżeństw mieszanych, bowiem żydzi do tego czasu zachowywali czystość swoich rodzin, a poza-tem, że w większych miastach byli oni zamknięci w ghettach”.

dziny Niemców, właścicieli pomorskich majątków niemieckich. Sprawę przeciwko aresztowanym prowadzi sędzia apelacyjny z Poznania p. Zygmunt Wolski.

# Nowe rozruchy w Hiszpanji.

PARYŻ. (Pat). Z Madrytu donoszą, że na jednym z przaimięsć dokonano zamachu bombowego na skład materiałów wybuchowych, który wskutek wybuchu został doszczętnie zniszczony. W wielu dzielnicach miasta doszło do starć policji ze strajkującymi robotnikami. Tym usiłował spalić wagon tramwajowy oraz podpalił kaplicę na przedmieściu Las Ventas. Odbywały się manifestacje strajkujących, które policja rozproszyła.

# POROZUMIENIE HANDLOWE MIĘDZY ANGLJĄ A SOWIETAMI

LONDYN. (Pat). Ze strony rządu zostały zakończone i że układ handlowy zostanie podpisany w piątek bieżącego tygodnia.

# Złagodzenie zatargu handlowego angielsko-francuskiego.

LONDYN. (Pat). Rząd brytyjski wręczył ma w dniu dzisiejszym w Paryżu notę w sprawie załagodzenia trudności, powstałych między Francją i Wielką Brytanią w dziedzinie obrotu handlowego. W nocie tej, której ton ma być bardzo pojednawczy, rząd brytyjski proponuje rządowi francuskiemu bezwzględne rozpoczęcie w Londynie rokowań handlowych na podstawie porozumie-

# Etatyzm w Polsce — dziełem biurokracji.

Etatyzmowi polskiemu poświęcono bardzo wiele uwagi. Literatura tego przedmiotu jest nader bogata; oceniono jego dodatnie i ujemne strony, jego granice czy to pod formą czystego etatyizmu czy kryptoetatyizmu, interwencjonizmu protekcyjnego i t. d.

Ostatnio ze względu na reformy uposażeń urzędniczych, sanacyjna „Prawda” (nr. 7 z dnia 11 lutego) także podaje uwagi na marginesie etatyizmu:

— „Etatyzm w Polsce jest dziełem biurokracji — polityka etatystyczna zmierzająca do jaknajwiększego rozszerzenia wpływów państwa na życie gospodarcze i jego placówki była zawsze i jest przede wszystkim polityką biurokracji”.

— „Wszystkie tego rodzaju plany poczęte zostały w biurach wiceministrów, dyrektorów departamentów, naczelników wydziałów ministerjalnych. Tam je dyskutowano, tam nadawano im formę konkretnego projektu i stamtąd nadawano im dalszy bieg, zaopatrując je w uzasadnienia w których „interes państwa” powtarzał się dwa razy w każdym wierszu. Gdy rzeczy te dochodziły do czynników decydujących, były już tak przygotowane i obrabione, tak nafaszerowane „interesem państwowym”, że przechodziły przez ostateczne instancje siłą nadanego im pędu. Ani minister resortowy, ani szef rządu nie mieli możności poddawania szczegółowej analizie przytoczonych przez biurokrację uzasadnień — wszystko było do najdrobniejszych szczegółów przygotowane — więc kładli swój podpis. Wszak wiadomo, że nie ministrowie rządzą biurokracją, lecz biurokracja ministrami. Wszędzie jest tak samo”.

— „Biurokracja uprawiała u nas zawsze politykę etatystyczną, częściowo ze względów ideowych, gdyż część naszej biurokracji wyszła z szeregów socjalistycznych, wyznających ideologię gospodarki państwowej — częściowo ze względów egoistycznych. Każde nowe przedsiębiorstwo państwowe, każdy nowy udział państwa w przedsiębiorstwie prywatnym, każda nowa placówka państwowej kontroli nad prywatnym życiem gospodarczym — oceniana była przez liczących przedstawicieli biurokracji jako nowa pomyślna okazja przejścia z czynnej służby państwowej na znacznie lepiej uposażone i wygodniejsze stanowisko kierownicze w przedsiębiorstwie państwowem lub półpaństwowem, względnie na równie dożrze wynagradzane stanowisko przedstawiciela czy komisarza rządowego przy nowoutworzonej placówce kontroli...”

— „Pokusa wykorzystania wpływów stanowiska urzędowego w celu stworzenia sobie dobrze płatnego stanowiska w przedsiębiorstwie państwowem lub uzależnionem od państwa przedsiębiorstwie prywatnem nie odstępowała od biurek wyższych funkcjonariuszy państwowych i tak długo każdego właściciela takiego biurka nęciła, aż zwyciężyła.”

W dodatku większość naszej biurokracji to element świeży, niezwiązany z tradycjami służby państwowej. Dyrektor departamentu w ministerstwie francuskim — syn młuk i prawnik wysokich dygnitarzy państwowych — nie zna takich pokus, z oburzeniem odrzucał propozycje porzucenia czynnej służby państwowej na stanowisku, dającym wielki zakres władzy — nawet, gdyby zaoferowano mu po królewsku uposażone stanowisko w przemyśle. Przerazabalał go myśl, że może nazajutrz musiałby meldować się w przedpokoju swojego dzisiejszego podwładnego i może nawet czekać na udzielenie mu audiencji.

Gdyby istniała statystyka zmian personalnych na stanowiskach dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów ministerjalnych, ujmująca takie nowe stanowiska tych, którzy odeszli, rzuciłaby ona jaskrawe światło na kwestję etatyizmu w Polsce. Można by wtedy na podstawie archiwów ministerjalnych dokładnie zbadać historię naradzin wielu przedsiębiorstw państwowych i liczących szczegółów państwowej polityki gospodarczej”.

Uwagi te snuje „Prawda” na marginesie wydatnie podwyższonych uposażeń urzędników, zajmujących kierownicze stanowiska w ministerstwie i wierzy, że podwyższenie to unieruchomi motor polityki statystycznej.

# Umorzenie kar za zwłokę.

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało okólnik w sprawie umorzenia kar za zwłokę w zaległościach dawnych Kas Chorych, ZUPU, i t. p. Kary, wymierzone w okresie do 1 listopada r. ub., zostaną umorzone.

# Trudna sytuacja szkolnictwa prywatnego.

Prywatne gimnazja średnie w Warszawie znalazły się w niezwykle ciężkiej sytuacji, wobec coraz bardziej pogarszającej się wypłacalności rodziców przy uiszczaniu czesnego. W wielu szkołach prywatnych nie pokryte zostało czesne za pierwsze półrocze. Dyrekcje szkół prywatnych, prowadzonych przez spółki o charakterze handlowym, zamieniają się na spółdzielnie przy udziale personelu nauczycielskiego.

# Wizyta włoskiego min. spraw zagranicznych w Budapeszcie.

BUDAPESZT. (Pat). Włoski podsekretarz stanu Suvich przybędzie do Budapesztu w sobotę lub niedzielę i zabawi w stolicy Węgier 3 do 4 dni. Wizyta Suvicha jest odpowiedzią na ostatnią wizytę Goebelsa w Wiedniu. Dzienniki donoszą, że w czasie pobytu Suvicha będą omawiane wspólne problemy polityczne i gospodarcze.

# Wiceprem. angielski Baldwin o obronie ustroju demokratycznego.

W sprawie rozbrojenia. — Niebezpieczeństwo wojny sowiecko-japońskiej.

LONDYN. (Pat). — Wicepremier Baldwin, przemawiając wczoraj w Preston, oświadczył m. in. co następuje:

Jeśli utracimy nasze swobody demokratyczne, za które walczyli i cierpieli nasi przodkowie, to tracimy swą indywidualność, to tracimy duszę. W licznych krajach swoboda już znikła. Obecnie znikają one — jak się zdaje — w Austrii. Wielkiej Brytanji zagraża niebezpieczeństwo zarówno ze strony prawicy, jak i lewicy, które nie bez sympatii spoglądają ku krajom, gdzie wolność demokratyczna, tak jak my ją rozumiemy, znikła.

# Czechosłowacja przed reformą monetarną.

PRAGA. (Pat). Rząd czechosłowacki złożył w Sejmie projekt ustawy monetarnej, na podstawie której zawartość złota w koronie czechosłowackiej zostaje zmniejszona o 1/6. W-g projektu, pokrycie obiegu banknotów musi wynosić w Banku Narodowym conajmniej 25 proc., przyczem pokrycie odtąd będzie się składało wyłącznie ze złota, pod

czas gdy dotychczas minimalnie wynosiło 30 proc. w złocie i dewizach.

PRAGA. (Pat). W związku z oczekiwaniem zarządzeniami walutowymi gubernator Banku Narodowego Czechosłowacji Pospisil wraz z trzema członkami dyrekcji podał się do dymisji.

# Zajścia i aresztowania w Skierniewicach.

Prasa żydowska podała onegdaj wiadomość o zajściach antyżydowskich w Skierniewicach.

Ponieważ wiadomości te zredagowane były tendencyjnie albo i wręcz fałszywie, przytaczamy za „Gazeta Warszawską” istotny przebieg wypadków.

„W domu mieszkanki Skierniewic p. Gromkovej posiada fryzjeryk żyd Jozef Birnbaum, który samowolnie zaczął dokonywać przeróbek w zajmowanym przez niego lokalu. Samowoli żyda sprzeciwiała się właścicielka domu p. Gromkowa. Na tem tem doszło w dniu 5 lutego b. r. do awantury, w czasie której Birnbaum z synami oraz grupą żydów pobił dotkliwie p. Gromkovej, przyczem groziła jej „bolszewikami”.

Ponieważ władze bezpieczeństwa nie zareagowały na to wystąpienie żydów, w mieście zapanowało wielkie wzburzenie wśród ludności polskiej.

W niedzielę dn. 11 lutego b. r. manifestowała po ulicach Skierniewic grupa młodych ludzi w liczbie 60-ciu osób. Manifestanci domagali się ukarania sprawców pobicia p. Gromkovej oraz wznosili okrzyki przeciw żydom i na cześć obozu narodowego. Po wybiuciu wrych w mieszkaniu Birnbauma przy ul. Strykowski, demonstranci przeszli na Rynek gdzie tłum wzrósł do liczby około tysiąca osób. Jednocześnie zaczęli gromadzić się żydzi, uzbrojeni w kije, drąg żelazne i kamienie. Żydzi zachowywali się prowokująco wobec Polaków. Doszło do zajść podczas których interwenjowała policja aresztując: Mieczysława Szadkowskiego, Zygmunta Szadkowskiego, Bronisława Muszyńskiego (student U. W.), Eugenjusza Morawskiego Henryka Prochnau (zraniony przez żydów w rękę), Stanisława Kropiewskiego, Władysława Pękałskiego, Władysława Kożę, Jana Dobrzańskiego, Antoniego Nowickie

# Ekspedycja polarna na pływającym lodowcu.

MOSKWA. (Pat). Szef ekspedycji polarnej prof. Szmidt zawiadomił przez radio, iż po zatonięciu „Czulskina” ekspedycja pozostaje już drugi dzień na lodzie. Prof. Szmidtowi udało się określić w gwiazd miejsce pobytu ekspedycji: 67 st. 17 min. szerokości północnej i 172 st. 51 min. długości zachodniej. Część ładunku udało się uratować. Załoga wybudowała już barak na 50 osób i rozpoczęła budowę posterunku sygnalizacyjnego. Rozbitkowie znajdują się na odległości 130 km. od brzegu.

# Dymitrow, Tanew i Popow obywatelami sowieckimi.

MOSKWA (Pat). Wobec tego, iż rząd Bułgarii nie uważa Dymitrowa, Tanewa i Popowa za obywateli bułgarskich, rodziny wymienionych w pośrednictwem ambasady sowieckiej w Berlinie zwróciły się do rządu sowieckiego z prośbą o przyznanie im obywatelstwa sowieckiego. Rząd sowiecki zgodził się nadać Dymitrowowi, Tanewowi i Popowowi obywatelstwo sowieckie.

# KRONIKA.

## Zarząd miasta nie jest w stanie zrównoważyć budżetu.

Nie bacząc na to, że termin przedłożenia do zatwierdzenia nowego preliminarza budżetowego miasta już minął, nowy budżet dotychczas nie jest jeszcze zakończony. Dzieje się to na skutek trudności, wynikłych z zbilansowaniem wydatków z dochodami. Nawet przy bardzo optymistycznym traktowaniu wpływów i najdalej posuniętej oszczędności w rozrachodach ostateczne skłeczenie budżetu jest bardzo problematyczne.

Po stronie wydatków projekt nowego preliminarza ustalono na sumę 8.761.536 złotych, natomiast wpływy sięgają zaledwie sumy 7.697.533 złotych. Innymi słowy, skonstruowany przez magistrat budżet jest nie-realny, daje bowiem deficyt na sumę przeszło miliona złotych. W związku z powyższym nasuwa się konieczność przeprowadzenia dalszych redukcji.

W jaki sposób Zarząd miejski wyjdzie z tej opresji, trudno przewidzieć, iaktem jedynie jest, że stanął on przed zadaniem bardzo trudnym do rozwiązania.

Jak dalece pogorszył się stan finansów miejskich, charakteryzuje dosadnie fakt, że wpływy z tytułu podatków komunalnych na nowy rok budżetowy obliczono na sumę o półtora miliona mniejszą, niż to miało miejsce w roku poprzednim.

Ten stan rzeczy potwierdza to, o czym już niejednokrotnie pisaliśmy. Wilnem muszą zainteresować się władze centralne i przyjąć mu z wydatną pomocą finansową, czy to w formie dotacji, czy to w formie długoterminowych pożyczek. W przeciwnym wypadku miastu, mimo bardzo oszczędnej gospodarki, grozi katastrofa finansowa, co siłą rzeczy odbić się musi na ogólnym dorobku całego państwa.

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
Najpierw chmurno. Miejscami mgliście. Potem zachmurzenie zmieniające się. Lekki mroz, dnem odwilż. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

**DYZYUR APTEK.**  
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); sukco. Chomiczewskiego — ul. W. Puhulanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościeckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach. Prócz Śniapskiej.

**Z MIASTA.**  
— „Dzień Bazyliki”. Koło Pań Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej postanowiło zorganizować na wzór zesłotecznego „Dnia Ratowania Bazyliki Wileńskiej” — „Dzień Bazyliki”.

W czasie wspomnianego dnia zorganizowane zostaną różne imprezy, z których dochód przeznaczony będzie na remont katedry. „Dzień Bazyliki” odbędzie się w dniu 4 marca t. b., jako w święto Św. Kazimierza.

**SPRAWY MIEJSKIE.**  
— Posiedzenie Komitetu Rozbudowy. W najbliższy wtorek odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Posiedzenie to będzie poświęcone ustaleniu wytycznych przy udzieleniu pożyczek na budownictwo drewniane. — Wydawanie pożyczek przez Komitet spodziewane jest już w drugiej połowie marca r. b.

— Zasilki mieszkaniowe bezrobotnym wydawane nie będą. W magistracie zapadła uchwała, że na przyszłość eksmitowanym bezrobotnym, którzy zarejestrowani są w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, nie będą wydawane zasiłki na opłacanie mieszkań jak to dotychczas czyniła miejska opieka społeczna.

Miejska opieka społeczna wobec braku odpowiednich kredytów będzie nadal udzielała zasiłki mieszkaniowe tylko w wyjątkowych wypadkach nędzy.

Przy tej sposobności, należy zaznaczyć, że w ostatnim miesiącu ilość eksmisji na terenie Wilna dość znacznie się zmniejszyła. Sytuacja, może jednak radykalnie zmienić się na gorsze po dniu 1 kwietnia.

— Sprawa obniżenia taryfy drożek samochodowych. Powzięta na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej uchwała obniżenia taryfy za przejazd dorozkami samochodowymi nie została przez władze wojewódzkie zatwierdzona. Zanulowanie tej uchwały tłumaczy się tem, że ingerencja w tych sprawach nie dotyczy kompetencji Rady Miejskiej. Sprawę tę ma uregulować Urząd Przemysłowy po uprzednim zasięgnięciu opinii powołanych czynników. W związku z powyższym, zmiany obecnie obowiązującej taryfy nie należy oczekiwać przed dniem 1 maja r. b. Właściciele dorozek samochodowych na wieść o projektowanej obniżce opłat wnieśli do władz przemysłowych obszerny memoriał, w którym stanowczo sprzeciwiają się obniżeniu dotychczasowej taryfy — przeciwnie wypowiadają się za podwyższeniem do 1 zł. przejazdu za pierwszy kilometr. Stanowisko swe właściciele dorozek samochodowych tłumaczą zwyżką cen na materiały i pędne zgadzają się natomiast na zmniejszenie t. zw. „taksy nocnej”. Istnienie bowiem tej taksy — jak stwierdzono, — było niekiedy powodem nadużyć ze strony nieuczciwych szoferów. Mianowicie mało orientujących się pasażerów za przejazdy w biały dzień liczone taryfy nocną. Obecnie sprawa ta zostanie ostatecznie uregulowana.

**SPRAWY SANITARNE.**  
— Szczepienie ospy. Miejskie władze sanitarne wyjaśniły przepisy, dotyczące szczepienia ospy. Pierwszemu szczepieniu podlegają noworodki do 1 roku życia, powtórnemu dzieci w wieku lat 7. Szczepienia ochronne w terminach urzędowych odbywają się bezpłatnie. Świadczenia o przyjęciu się ospy otrzymuje się również bezpłatnie. Obowiązek szczepienia ciąży na gminach. Dzieci bez świadectwa zaszczepienia ospy nie będą przyjmowane do szkół.

**SADY.**  
— Zmiany w zaszerogowaniu w sądownictwie. Ministerstwo Sprawiedliwości zażądało od Prezesa Sądu Apelacyjnego przedstawienia wniosków w sprawie poprawek zaszerogowania pracowników w przypadkach uzasadnionych. Jak nas informują, na obszarze wileńskiej apelacji sądowej około 5 proc. pracowników sądowych ma możliwość wyższego przeszerogowania.

**SPRAWY PODATKOWE.**  
— Zaległości podatku lokalowego. Wileńskie władze skarbowe otrzymały doniosły dla płatników podatku lokalowego okólnik, dotyczący ulg przy spłacie zaległości z tytułu tego podatku. Okólnik upoważnia urzędy skarbowe do umarzenia we własnym zakresie — w terminie do końca czerwca 1934 r. — zaległości w podatku od lokali, pochodzących z okresu od dnia 31 grudnia 1931 r. włącznie do wysokości 100 złotych dla poszczególnych płatników i to zarówno w wypadkach bezwzględnej nieściągalności, jako też w wypadkach gdy ściąganie zaległości w drodze egzekucji mogłoby zagrozić egzystencji ekonomicznej płatnika.

— Zeznanie o dochodzie. Dowiadujemy się, że zarządzeniem władz skarbowych termin składania zeznań o dochodzie za rok 1933, przypadający na 1 marca, prolongowany został do dnia 1 maja r. b.

Wraz z zeznaniem musi być do urzędu skarbowego wpłaconą połowa sumy przypadającej z zeznania o podatku dochodowym.

**HANDEL I PRZEMYSŁ.**  
— Żydzi niezadowoleni z nowej ustawy rybackiej. „Caj” w artykule pod tyt. „Ciężka sytuacja kupców rybnych”, donosi o powstaniu nowej sekcji kupców rybnych przy Związku kupców żydowskich. Powstanie tej sekcji „Caj” tłumaczy ciężką sytuacją handlu rybnego w Wileńszczyźnie, spowodowaną niektórymi postanowieniami nowej ustawy rybną jaka weszła w życie w początkach b. r. Bolączką żydowskiego handlu rybnego na Wileńszczyźnie są postanowienia o zakazie łapania drobnych rybek, których połów stanowił dotychczas 80—90 proc. ogólnego połowu ryb. Drugą bolączką jest nieuznawanie komisjonerów rybnych za pośredników handlowych i wynikająca stąd konieczność płacenia przez nich również podatku obrotowego. Nowa sekcja kupców rybnych ma wystąpić z szeregiem postulatów, skierowanych do władz wojewódzkich.

**SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.**  
— Zatarę między piekarzami a właścicielami piekarni wileńskich powstały na tle niestosowania się tych ostatnich do warunków umowy zbiorowej — w ostatnich dniach uległ zaostreniu. Robotnicy piekarczy wywoływali w tych zakładach, których właściciele nie stosowali się do warunków umowy, strajki. Strajki odbywały się w poszczególnych zakładach, w każdym po 1 dniu. Dotychczas piekarze strajkowali w 7 zakładach.

**ODCZYTY.**  
— Cykl odczytów „Dawne Wilno”. Miłośnicy zabytków i tradycji wileńskich będą mieli dziś sposobność dowiedzenia się ciekawych szczegółów z dziedziny historii malarstwa wileńskiego. Pod tym tytułem wygłosi Dr. S. Lorentz interesujący odczyt ilustrowany bogato przezręczami. Początek o 6.1

## Wymiana więźniów.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż otrzymał oficjalne powiadomienie od rządu litewskiego na zgodę wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Litwa wyda Polsce 63 Polaków, znajdujących się w więzieniach litewskich.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.**  
— Zebranie Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincenciego z dnia 20 bm. na 21 bm. z powodu wyjazdu Księdza Superiora na rekolekcje.

— Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Dziś w lokalu Giełdy Zbożowo-Towarowej rozpoczęły się kursy dla działaczy i sympatyków Ligi. Wykłady odbędą się w wtorek i piątek każdego tygodnia od godz. 17-ej i będą połączone z prelekcjami. Jako prelegenci wystąpią: Admirał Michał Borowski, Dyrektor Edward Kopeć, Okręgowy Wyzytator Szkół Mieczysław Matuszkiewicz, Witold Zahorski, Superior XX Misjonarzy Ks. Jan Rzymelko i Kierownik Biura Ligi Morskiej i Kolonjalnej Jan Giedroyc. Wstęp wolny.

— Organizowanie ochotniczych straży pożarnych. W dniu 14 b. m. w Starostwie Grodzkiem odbyło się posiedzenie Zarządu Grodzkiego Ochotniczej Straży Pożarnej m. Wilna. Przewodniczył p. starosta Kowalski. Na wstępie posiedzenia, wobec ustąpienia prezesa dzielnicy Zwierzyniec p. Szymona Renigera, powołany został na stanowisko prezesa tej dzielnicy O. S. P. dotychczasowy wiceprezes p. Marjan Hoppen. Ustępującemu prezesowi Renigerowi wyrażono podziękowanie za owocną pracę. W dalszym ciągu posiedzenia prezesa zarządów poszczególnych dzielnic O. S. P. składali sprawozdania ilustrując je szeregiem danych cyfrowych. Ze sprawozdań tych wynika stale postępujący naprzód rozwój ochotniczego pożarnictwa w Wilnie. W krótkim stosunkowo czasie powstało w Wilnie 9 oddziałów ochotniczych w różnych dzielnicach miasta. Zaznacza się wzrost ilości członków, jak również udoskonalenie sprzętu. W wolnych wnioskach poruszano m. in. kwestje propagandowe i szeregi innych aktualnych zagadnień. Postanowiono wreszcie, że w dniu 23 b. m. w lokalu Starostwa Grodzkiego (płk. Nr. 1), o godzinie 6 wiecz. odbędzie się wileńskie zebranie delegatów wszystkich dzielnic O. S. P. m. Wilna. Na zebraniu tem dokonany będzie wybór zarządu, komisji rewizyjnej i delegatów do Rady Okręgowej Wojewódzkiej.

— Walne Zebranie Związku Pań Domu odbędzie się dziś w sali T-wa Kredytowego (Jagiellońska 14) o godz. 5.30.

**SPRAWY LITEWSKIE.**  
— Konfiskata. Starostwo Grodzkie skonfiskowało nakład czasopisma litewskiego „Wilnoš Rytėjus” za tendencyjne i niezgodne z prawdą oświetlenie wypadków ostatnich aresztów Litwinów w Wileńszczyźnie.

## Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Puhulanka. Dziś o godz. 8 wiecz. „Pieniądz to nie wszystko”.  
— Popołudniówka niedzielnia. W niedzielę o godz. 4 popoł. „Kobieta i szmaragd”.  
— „U mety” — Rostworowskiego. Na dzień 24 bm. przewidziana jest w teatrze na Puhulankę premiera głosej sztuki Rostworowskiego „U mety”, która napewno będzie zdarzeniem artystycznym dla Włna. Sztukę reżyserował dyrektor M. Szpakiewicz. Główne role powierzono pp. Woskowskemu, Tatarskiewiczowi i Sucheckiej.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Ostatnie przedstawienia „Nitouche” po cenach znizowanych odbędą się dziś i jutro.  
— Popołudniówka niedzielnia po cenach propagandowych. Operetka „Marjotka” grana będzie raz jeszcze w niedzielę po cenach propagandowych.  
— Najbliższa premiera. Teatru muzycznego „Lutnia” będzie aktualna w sezonie bieżącym operetka „Sioła „Dzidzi” z Romanowską i Halmirską w rolach głównych.  
— Poranek dla starszych, dzieci i młodzieży w „Lutni”. „Stas — lotnikiem” o tytuł świętej komedjo-bajki, która dożyła sobie na premierze ogólny entuzjazm. Balet żywych lalek R. Goreckiej, aeroplan unoszący się w powietrzu, doskonała gra artystów z Wyrwicz-Wichrowskim na czele, składają się na barwne i pełne humoru widowisko. Początek o godz. 12.30. Ceny miejsc od 25 gr.

**POLSKIE RADJO WILNO.**  
Piątek, dnia 16 lutego.  
7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Utwory Martineza (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 15.15: Pogadanka L. O. P. P. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.10: Fragmenty ze wspólnych oratoriów (płyty). 16.40: „Co się dzieje w Wilnie?” — pogad. prof. Miecz. Limanowskiego. 16.55: Recital śpiewacza. 17.20: Muzyka na 2 fortep. 18.00: „Szkoła dawna a dzisiejsza” — odczyt. 19.15: Odpow. 19.25: Felj. aktualny. 19.40: Sport. 20.02: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. „Nowości literackie”. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Sobota, dnia 17 lutego.  
7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Liszt — Campanella (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka żydowska (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka popularna (płyty). 15.10: Kwadrans akademicki. 15.40: Utwory Lalo (płyty). 15.50: „Co nas boli?” — 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: „Złodziej” — pogad. mejszajolka L. Wołkeki. 16.55: Muzyka lekka. 17.50: Przegląd prasy poln. 18.00: Reportaż. 18.20: „Piosenki (płyty). 18.40: Koncert chóru Dana. 19.15: Odpow. 19.25: Kwadr. liter. 19.40: Sport. 20.02: Koncert muzyki estońskiej. 21.00: Skrytka techniczna. 21.20: Koncert chopinowski. 22.00: Muzyka z płyt. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor.

## Teatr «Lutnia»

„Stas lotnikiem”. Komedjo-bajka w IV obrazach Jana Remusa.  
Teatr Lutnia wystawił ostatniej niedzieli: doskonałą premjerę dla dzieci od lat 7 do 15-stu. Jest to komedjo-bajka ze śpiewem i tańcami. Doskonale nazywam ją dlatego, że posiada wszystkie warunki dobrej dziecięcej sztuki: ciekawą treść niepozbanowaną pewnej umiarkowanej sensacji w dobrym stylu (porównaj dziewczynki przez podwórzowych sztukmistrzów) podkreśla dzielność i odwagę małych chłopców, dających sobie doskonale radę w niebezpieczeństwie, przedni humor, który sprawia że młoda widownia pokłada się ze śmiechu, tak potrzebnego działalności zawsze, a zwłaszcza w obecnych czasach, gdy przezwany widuje troskę i smutek na twarzach najbliższego otoczenia domowego, a wreszcie jest wyborną propagandą lotnictwa wśród małych i młodych obywateli Rzeczypospolitej.

W komedjo-bajce „Stas lotnikiem” bierze udział znany już publiczności naszej w sztukach dziecięcych zespół artystów Lutni z Wyrwiczem - Wichrowskim na czele. A więc pp. H. Rychłowska jako p. Borkowska właścicielka sklepu zabawek w Wilnie, D. Lubowska — lalka-lowiczanka, W. I. Stanisławska jako p. Bukowiecka mamusia wojowniczej Stasia, K. Wyrwicz — jako Wycygański sztukmistrz i wydruwicz, Brusikiewicz — kataryniarz, kolega pierwszego B. Loedl — komisarz policji, Kubiński jako lalka - Twardowski. Poza tem znane również z poprzednich sztuk i bajek dziecięcych grono dzieci z Lusią Ha linką, Wandzią i nową „siłą” dramatyczną Marysią na czele.

Komedjo-bajka Wyrzejerowana i inscenizowana przez Wł. Stanisławska która, od roku na tem polu pracując oszonoale się już w tym kierunku wyspecjalizowała idzie gładko, sprawnie, czysto.

Jedną z najwspanialszych atrakcyj sztuki „Stas - lotnikiem” jest śliczny balet p. Goreckiej z chluba jej studjum na czele: młoda uczennica Ksenią Rubomówną.

Balet — to nieodzowny warunek powodzenia sztuk dla dzieci. Sam tekst, nawet najbardziej ciekawy ale nie urozmaicony tańcem, fantastycznością kostiumów, barwnością dekoracji i świateł — może być oszonoale młodsze audytorjum. Urozmaicony baletem daje młodocianemu widzowi wszystko co niezbędne dla głębi, serduszka i oka — czyli wszystkie warunki dobrego widowiska dla dzieci.

Studjum baletowe p. Goreckiej, z małymi wyjątkami dobrze wyliczone w ładnych lub ciekawych kostiumach (jako lalki czuwające z chwilą gdy sklep z zabawkami opuszczają żywi ludzie — co jest „straszliwą” tajemniczą lalek) prezentuje się b. dodatnio. Oczywiście prym trzymają p. Rubomówna barzo zgrabna, na wysokim już poziomie sztuki tanecznej, w ślicznych kostiumach („Pajac”, „Łucznik”, „Bojarka”) a co najważniejsza wykazująca w wykonaniach przez siebie produkcjach niezaparty wdunek. Jedną rzecz mielibyśmy do zarzucenia: zupełnie zbyteczna minoreria po oklaskach publiczności po każdym numerze. Te minki krygi i pocałunki dla publiczności — to są rzeczy złego smaku i zupełnie dziś już wyszły z mody dobre dla starych wyranerowanych tancerzy. Kto jest tak bogato uposażony jak p. Ksenia, kto ma tyle urody, młodości, wdzięku, kto tyle żyje umie i tak ładnie to co umie uplastycznia — temu owe zabiegi w galerji zupełnie są niepotrzebne, raczej szkoda. Piszemy te słowa w jaknajlepszej intencji, aby te doprawdy szczerze i serdecznie uwagi młodzieńkiej tancerce wyszły na dobre w jej tak pięknie zapowiadającej się karierze.

Poza tą główną ozdobą studjum p. Goreckiej doskonale wycwiczenie wykazał chłopiec-akrobata zwijający się dosłownie w kłębek, dalej małutka krakowianeczka miła para dzieci w tańcu „Kotek i Kropka” i pełna humoru groteskowa „Stara-Młoda”. Dobra była także groteska „Wesoła Trójka”. Słowem studjum baletowe p. Gór. zbierało zasłużone oklaski.

Kto z dzieci, młodzieży, czy dorosłych (których całe grupy bez dzieci widziało się na premierze) chce się doskonale zabawić przygodami i tupetem rezolutnego Stasia lotnika i jego przyjaciela żołnierzyka - lalki z IV pułku ułanów, kto chce się uśmieć do łez z kreacji Wyrwicza w roli Wycygańskiego a także z b. dobrej gry poczciwego niedojdykataryniarza (Brusikiewicza), kto chce widzieć lecący ze Stasiem i żołnierzykiem w górę śliczny samolot L. O. P. P., zobaczyć przezbawne sceny w komisarzyce i wyborne w sklepie zbutnowanych lub zrozpaczonych lalek — niech idzie w najbliższą niedzielę na poranek „Stasia-lotnika”.

## Dalsze aresztowania Litwinów.

W powiatach grodzkiem i suwalskim w ostatnich dniach aresztowano kilku działaczy litewskich i kilku t. zw. lotnych nauczycieli, którzy bez zezwolenia władz szkolnych i administracyjnych trudnili się nielegalnym nauczaniem i rozpowszechnianiem antypolskich podręczników szkolnych i broszur agitacyjnych.

Poza tem na terenie tych powiatów zamknięto 4 tajne szkoły litewskie, prowadzone w duchu antypolskim.

## Donosiciele, konfidenci i ich ochrona

Jaką rolę odgrywają donosiciele i konfidenci w sprawach karnych — pisze „Słowo Pomorskie”, — wiemy z licznych rozpraw karno - sądowych; są to ludzie przeważnie nieźle płatni wysiadający krzesła w kawiarniach i restauracjach, patrolujący po ulicach po korytarzach sądowych podczas rozpraw, zasiadający wśród uczestników wszelakich zebrań i wśród słuchaczy na rozprawach sądowych, zwłaszcza politycznych. Nie pracują, nie sieją, jak owe ptaszka ewangeliczne, a jednakowoż zbierają.

Mają jednakowoż znane jest w społeczeństwie, że donosicielstwo pewnego typu doczekało się autorytatywnego uregulowania prawnego i to uregulowania zupełnie jawnego, mianowicie w przedmiocie wykrywania przestępstw karno - skarbowych. Mamy na myśli ogłoszone w „Dz. Ustaw” Rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z 22 kwietnia 1932, poz. 362, które w dwunastu paragrafach traktuje „doniesienia osób nieurzędowych”, nietylko o dokonanych ale nawet o zamierzonych przestępstwach skarbowych (§ 3).

W § 3 do 14 traktuje się sposób przyjmowania i traktowania donosicielstwa prywatnego — osób nieurzędowych. Mianowicie: doniesienia pisemne, czy ustne do protokołu zapisuje się nie w ogólnym dzienniku podawczym, lecz w dzienniku spec-

jalnym, prowadzonym przez naczelników urzędów dla wszelkich spraw o charakterze poufnym (§ 5).

Jeżeli donoszący żąda zachowania swej osoby w tajemnicy, żądaniu temu czyni się zadość i w tym celu doniesienie umieszcza się w zapieczętowanej i olakowanej (dosłownie kopercie, po uprzednim sporządzeniu notatek niezbędnych w celach postępowania karnego z pominięciem nazwiska donoszącego i wszelkiego tego, co by jej osobę zdradzić mogło (§ 8).

Tylko w wypadku, gdy doniesienie okazało się myślnie, władza skarbowa przesyła odpis doniesienia właściwemu prokuratorowi do ściągania donosiela (§ 11). To znaczy, że jeśli doniesienie było nieprawdziwe z powodu lekkomyślności donosiela, lub jeśli poległ na pozorach i t. p. — donosieli pozostaje w ukryciu i bezkarny.

W ten sposób przedstawia się niejako zalegalizowanie donosicielstwa w sprawach karno - skarbowych. W § 12 wprowadzono określenie „donosiela - konfidenta”.

Wyrzuceni z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych niesumienni pracownicy, nieuczciwi konkurenci, ludzie, chcący zapościć się do kieszeni i t. p., znajdują tu szerokie i skuteczne dla swych celów pole działania, skoro dowiadują się z autorytatywnego miejsca, w jaki sposób zachowuje i gwarantuje się tajemnicę donosicielstwa. Nietrudno będzie takim ludziom doniesienia swe ubrać w taką formę, która będzie pozbawiona cech prostego wymysłu, by zapewnić sobie bezkarnosc.

Wszak według § 13 przyjmuje się doniesienie uszne nawet od takiego donosiela, który odmawia sporządzenia z nim protokołu, — a w notatce urzędowej opuszcza się wszystko to, „co by osobę donosiela zdradzić mogło”.

Na obitkę obarcza się pracą w przedmiocie donosicielstwa naczelnika urzędu skarbowego, mianowicie prowadzeniem dziennika donosiela.

Tu wszelka krytyka, wszelkie snucie konsekwencji na temat tego rodzaju donosicielstwa jest zbyteczne, bo skutki jego leżą jak na dłoni dla każdego przedsiębiorcy, który ma w obrocie towary, wymienione art. 1 ustawy karno-skarbowej z 18 marca 1932.

Zainteresowane koła winny na drodze właściwej starać się o uchylenie przepisów o donosicielstwie i o usunięciu praktyk z donosicielami - konfidentami skarbowymi.

**KRONIKA POLICYJNA.**  
— Prowokacja. Wczoraj przed sklepem żydowskim przy ul. W. Puhulanka 23 kilku żydziaków pobiło chłopca chrześcijanina. Napastnicy ukryli się w sklepie spożywczym żydowskim, wobec czego zebrany tłum powybijał szyby w sklepie. — Policja zająć zlikwidowała.  
— Znowu „niewykryci sprawcy”. Dochodzenie w sprawie napadu bankowego na emerytkę Filatową z ul. Nowowiejskiej 8 nie doprowadziło na ślad napastników. Napastnicy zbiegli, zacierając ślady za sobą. Zrabowany pierścionek nie przedstawia większej wartości.  
— Symulantki. Z mostu Zielonego do rzeki Wilji usiłowali rzucić się dwie kobiety. Jak się okazało, były to aferzystki, które, udając ciężką sytuację, symulowały samobójstwo a następnie zbierały datki w gotówce od lotosiciwych przechodniów. — Aferzystki odprowadzono do aresztu.  
— Bójka karczemna. Do szpitala św. Jakoba przywieziono ciężko pobitego ze złamaną ręką niejakiego Józefa Szalitisa (Pijarska 10), którego poraniono w jednej z restauracji przy ul. Kalwaryjskiej, gdzie wyniła bójka z powodu opłacania rachunku.

**PANACRIN**  
tabletki do ssania  
CHRONIĄ SKUTECZNIE PRZED  
**GRUPA ANCIŃA INFLUENZA**  
LABOR CHEM. FARM. MAG. A. BUDOWSKIEGO

**Czy już zaopatrzyłeś się w bony jałmużnicze „Caritasu”?**  
H.

# Z KRAJU.

## Pościg w lesie za złodziejami.

Mieszkańcy kol. Zyski gm. hermanowskiej Żukowi Janowi w czasie jego nieobecności w domu siostrzeniec Łuka Jan Żukowski i kolega Żukowskiego Mikołaj Siemieniuk skradli z kufra rewolwer syst. Nagan z nabojami, srebrną papierosnicę i diament do krajania szkła. Następnie uciekli do pobl-

skiego lasu. Na wściekły przez żonę okradzionego alarm sąsiedzi udali się w pościg i sprawców kra- dzieży zatrzymali doprowadzając ich na posterunek policji w Hermano- wiczach. Skradzione rzeczy ode- brano. Stwierdzono, że podczas pościgu Siemieniuk oddał jeden strzał w stronę ścigających.

## Fatalny strzał na wiat.

W domu Łysowskiego Francisz- ka we wsi Żalobiszki, gm. widskiej. Ignacy Obolewicz ze wsi Rzepiszki strzelał na wiat z rewolweru. Jed- na z kul ugodziła innego uczestni- ka zabawy weselnej Ignacego Bie-

łuna z kolonii Chwostki. Lekarz orzekł, iż Bieluna został ciężko ra- ny. Obolewicz zatrzymano, jak- kolwiek ustalono, iż nie było z je- stony wina umyślnej.

# Z POGRANICZA.

## Wysiedlenie dwóch obywateli litewskich.

W rejonie Łódziej w Suwał- zczyźnie z granic Polski wysiedlo- no dwóch obywateli litewskich, któ-

rzy przebywali na terenie powia- tów suwalskiego i białostockiego nielegalnie.

## Zatrzymanie poszukiwaczy przygód pod Stołpcami.

Z pogranicza donoszą, iż w re- jonie Kołosowa zatrzymano trzech młodych chłopców, pochodzących z okolic Werszawy, zamierzających przedostać się na teren sowiecki.

Chłopcy udawali się do Rosji w „poszukiwaniu przygód”. Zaznaczy- li, iż każdy z trzech poszukiwa- cze przygód nie przekracza 15 roku życia.

## Żydowskie zabobony.

Na cmentarzu żydowskim w Mo- nasterzyskach wykopano pochowa- ne pod parkanem zwłoki: niejakiego Schwarza i przeniesiono je do dziel-

nicy „arystokratycznej”. Na miejsce zwłok zakopano w dawnym grobie koguta.

## Hjeny cmentarne.

Ze Lwowa donoszą, że w nocy z niedzieli na poniedziałek rozbito i obrabowano na cmentarzu na Znie-

sieniu trzy grobowce. Z jednego skradziono obrączkę złotą i złotą szczękę.

# S P O R T.

## Hokeiści Wilna rzucają rękawicę mistrzowi Polski.

Ostatnie wyniki zwycięskie ho- keistów dodały im animuszu. Wczo- rąj rzucona została mistrzowi Polski — A. Z. S-owi z Poznania rękawica.

Wilkianie wyzywają A. Z. S. do walki. Przeciwnikiem mistrza Polski ma być w pierwszym rzędzie Ognis- ko K. P. W., a ponadto A. Z. S. wileński i zespół reprezentacyjny Łotwy.

Wielki ten międzynarodowy tur- niej hokejowy ma się odbyć w Wil- nie w terminie 23—25 lutego.

Na wysłane pismo do Poznania nie będziemy chyba potrzebowali długo czekać na odpowiedź. Sądymy, że jeżeli termin poznańskim bę- dzie odpowiadał, bezwzględnie przy- jądą oni do Wilna, by pokazać mi- strzowską szkołę gry.

Międzynarodowy turniej hokejo- wy ma trwać aż trzy dni. Zaintere- sowanie tym turniejem będzie chyba rekordowe.

## Mecz hokejowy Wilno — Warszawa ma dojść do skutku.

Rzuconą przez nas inicjatywę zorganizowania meczu młodzieży szkolnej Wilno — Warszawa zainte- resowały się już władze szkolne Wilna.

Jest więc nadzieja, że mecz ho- kejowy z Warszawą niebawem od- będzie się, a stanie się on niewątpli- wie sensacją tegorocznego sezonu drużyn szkolnych.

## Zebrań zarządu W. O. Z. P. N.

Dziś o godz. 18 w lokalu drukar- ni „Znicz” Biskupia 4 odbędzie się zebrań zarządu piłkarzy wileń- skich.

Na zebraniu poruszone będą kwes- tje związane z wyjazdem delega- tów Wilna do Warszawy na walne zgromadzenie P. Z. P. N.

## W. Jagoda wygrał na nartach.

W Burszyskach odbyły się zawo- dy narciarskie uczniów gim. Zygmun- ta Augusta.

Warunki śnieżne były wyjątkowo niezłe, chociaż miejscami śnieg był bardzo ciężki.

Na starcie eliminacyjnych zawo- dów szkolnych zgromadziło się 40 „zygmuniaków”. Pierwsze miejsce poza konkursem zdobył narciarz Ogniska K. P. W. Witold Jagoda, który uzyskał piękny czas 47 min. 13 sek.

W konkurencji zwyciężył znany sportowiec Pietrow — 48 min. 13 sek. Na dalszych miejscach znaleźli się: W. Bychowicz, Łoś. Burhardt, Szykier, Piotrowski, Suchodolski, Kruczyński, Szaniewski, Kondrato- wicz i inni. Do biegu tego staowało 30 zawodników.

W konkurencji biegu na 6 km. zwyciężył Hatkowski 35 min. 35 sek. 2) Szulewicz, 3) Żeliński.

Zawody organizował nauczyciel gimnastyki p. Korta. Trasę wytknęli pp. Nowicki Mieczysław i Pimpicki Mieczysław.

Zawody „zygmuniaków” miały charakter eliminacyjny przed mi- strzostwami szkół średnich. W za- wodach tych narciarze gimn. Zyg. Augusta powinni odegrać poważną rolę.

## Zawikłana sprawa wyjazdu pięściarzy.

Pisaliśmy już w swoim czasie, że pięściarze wileńscy otrzymali zaproszenie do Łotwy i Estonii. Trzy kole- jne mecze w Rydze, Tartu i Talli- nie mają się odbyć w dniach 25, 26 i 27 lutego.

Wyjazd wilanin napotyka jednak na szereg trudności technicznych. Nie mówimy już o ciężkich tarapa- tach paszportowych, ale i z ułoże- niem składu idzie strasznie ciężko.

Oto został O. Z. B. powiadomio- ny, że upatrzni pięściarza Warsza- wy, którzy mieli wzmocnić repre- zentację naszą nie mogą jechać.

## Żydzi żądają inflacji.

Dr. Rostenreich wskazuje, „Hajnt” z 4 b. m., na czym polega błąd obec- nej polityki gospodarczej i co należy uczynić aby poprawić sytuację go- spodarczą w kraju. Przykład dał Ko- sevelt. Swoją politykę interwencyj- ną zastosował konsekwentnie, obja- nił wszystkie dziedziny, a rząd pol- ski nie dotyka kredytów i finansów: „U nas jest inaczej. Rząd wtrąca się do wszystkich gałęzi gospodarki z wyjątkiem kredytów i finansów. Służymy dwom bogom i w ten sposób upadamy”.

Rząd prowadzi politykę deflacji: „Czy rząd myśli, że będzie mógł wy- ciągnąć z życia gospodarczego nawet zmnie- szony budżet, gdy będzie prowadził politykę deflacji?”

Mizerski jest zajęty w C. I. W. F. Doroba choruje, a Stilba trenuje do zbliżających się mistrzostw. Mniej jednak nadziei, że może uda się przezwyciężyć trudności techniczne, a wyjazd zagranicę nastąpi w przyszłym tygodniu.

## Świetne skoki E. Wojcickiego (W. K. S.) w Zakopanem.

Eugeniusz Wojcicki z wileńskie- go W. K. S. skakał ubiegłej niedzieli w Zakopanem na krokwi.

Po niezbyt udanym biegu na 18 klm, w którym Wojcicki po 3 klm. szedł ze złamanym kijem, stanął on na starcie konkursu skoków.

Wojcicki miał 41 i 40 mtr. skoki. Oba skoki były ustane i w niezłym stylu. Skoki te są pięknymi wyniki- ami Wojcickiego, który był pierw- szym wilaninem skaczącym na krokwi.

Do najprzyjemniejszych szczegó- łów startu Wojcickiego trzeba zali- czyć pokonanie wszystkich Łoty- szów. Cieszy to nas bardzo, że Woj- cicki, zajmując w kombinacji na 150 startujących 39 miejsce, wyprzedził nietylko Łotyszów, ale nawet i Cze- chów.

Wojcicki zrewanżował się więc za porażkę Stankiewicza z A. Z. S., który w Rabce zajął 10 miejsce za Gruzitsem (Łotwa), który uplasował się tam na 6 miejscu.

Angia poszła drogą inflacji i sy- tuację swoją poprawiła. W Polsce jest inaczej: „Nie jesteśmy mądrzejsi i więcej do- świadczeni od Anglii”.

Autor nie... pragnie upadku wa- luty polskiej: „Nie mówię, że musimy poświęcić wa- lute, ale większe kredyty muszą być, należy puścić w obieg większą ilość pieniędzy. Kil- ka osetków pokrycia złota nie gra żadnej roli. Tę rolę gra większa ilość pieniędzy, aby maszyną życiową ruszyła się „miejsca”.

Na zwiększeniu obrotu pieniędzy wygrają żydzi, a łącznie z nimi i państwo i t. d.: „Możemy coś mieć z większej ilości pieniędzy w obiegu, a łącznie z nami i z nas panstwem, budżet, robotnicy i włóścia- nie”.

Żydzi żądają od rządu odwagi: „Żądamy większej odwagi i więcej kon- sekwenki w polityce rządowej”.

Słowem żydzi żądają inflacji... Cóż na to ich sojusznicy z sanacji, zapewnijający przez usta polu Miedzińskiego, że stałaś walutą jest podstawą obecnego „systemu”?

## Giełda

WARSAWA (Pat). Przedgiełda. Do- lar 5,38 1/2. Dolar zł. 8,96. Rubel 4,63 (piąt- ki), 4,67 (dziesiątki). Czerwonicy 1,05. Po- zyczka budowlana 41,50. Dolarówka 53,50. Inwestycyjna 109. Inw. seryjna 114. Stabi- lizacyjna 56,75. Dilonowska 78,50. Śląska 59,75. Warszawska 59,50.

WARSAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgia 123,60—123,94—123,29. Gdansk 173—173,43—172,57. Holandia 356,90—357,80—356,00. Londyn 26,94—27,07—26,81. Nowy Jork 5,35—5,38—5,32. Nowy Jork kabel 5,36—5,39—5,33. Paryż 34,93—35,02—34,84. Sztokholm 139,30—140,00—138,60. Szwaj- caria 171,47—171,90—171,04. Berlin w obrotach nieoficjalnych 209,25

Papieru procentowe: Pożyczka inwesty- cyjna 107,75—107,50. Konwerszka 56,50. 6 proc. dolarowa 66,50—66,85. Dolarówka 53,50. Stabilizacyjna 56,85—56,63. Drobne 57,25—57,13. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 52. 8 proc. warszawskie 54,13—54,75—54,25. Akcje: Bank Polski 86—86,50—86,25. Lipop 11,10—11,00.

Dolar w obr. pryw. 5,38 1/2. Rubel: 4,63 1/2 (piątki), 4,67 (dziesiątki). Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dilonowska 78,50. Stabilizacyjna 94,50. Warszawska 58,25. Śląska 59.

TEATR - KINO

**ROZMAITOŚCI**

SALA MIEJSKA

Ostrobramska 5

DZIŚ. Na wszystkie seanse: Parter 54 gr. — Balkon 35 gr.

Film, o poronującej akcji z cyklu bohaterów przygód nieustraszonego pogromcy zbrodniarzy — p. t.:

**„ CZERWONY DJABEL ”**

Oraz najnowsze dodatki dźwiękowe.

NA SCENIE: **„PRZYJACIEL z LIDY”** arcywesela komedia w 1 akcie.

DZIŚ w roli głównej piękny i porwałający **TIM MAC COY**

TOWARZYSTWO PRZEM. BUDOWLANE „Gniazdo Polskie” z o. odp. w Wilnie.

Niniejszem podaje się do wiadomości osób, pragnących dojść do posiadania własnego dachu nad głową, kosztem najniższym, na warunkach najdogodniejszych w czasie najkrótszym, że w związku z wyłączeniem przez znaną na terenie miasta firmę techniczną nowego systemu budownictwa ogniotrwałego, odpowiadającego wszelkim wymaganiom współczesnego postępu techniki budowlanej, kalkulującego się zaś nie drożej od latopalonego i małowalnego drzewnego — zaprojektowane zostało założenie towarzystwa przemysłowo-budowlanego, mającego za cel w pierwszym rzędzie zaspazynić we własnym domu swych członków, a następnie budować także i dla osób postronnych. Podstawą do maksymalnego zredukowania kosztów własnych każdego z człon- wów na cel budowy domu służąc mając poważne zyski z założonego w tym celu przedsiębiorstwa pre- zentowego, zaopieczono patentem i berkon- kurencyjną taniacją przedmiotu produkcji o bez- względnie zapewnionym zbycie. Liczba członków towarzystwa 100 osób. Udziały po zł. 300 w 12 ratach mies. po zł. 25. W najbliższym czasie od- będzie się pierwsze informacyjno - organizacyjne zebranie, o dniu, czasie i miejscu którego nastąpi oddz. powiadomienie. Narazie dowiadywać się można p. a. u. Moniuszki 30 m. 4 (od. 5—7).

DZIŚ w 2-ch KINACH

**„PAN” i „ROXY”** jednocześnie

najpotężniejsze arcydzieło PRODUKCJI SOWIECKIEJ p. t.:

**„M A Ł Y G I N”**

„Orły na Uwięzi”

Świat nie widział jeszcze czegoś podobnego. Mówiony i śpiewany całkowicie w języku rosyjskim. Świetny nadprogram.

**AKUSZERKI.**

**AKUSZERKA Smlałowska**

przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) także gabinet kosmetycy- ay, usługa zmasażki, bro- dawk, kurzajki i汪. W. Z. P. 48. 8323

**NAUKA**

**Nauczycielka**

wychowawczyni wyjeżdże do dzieł lub w mieście. Świadectwa b. dobre. Referencje prawdziwe. Adres: ul. Wielka 27—3 od 12 do 2-jej p.p. gr. 12

Maturzystka znowudaję się w ciężkich warun- kach materialnych poszu- kuje korepetycyj. Mre- na wyjazd. Adres w Adm. „Dz. Wil.” lub listkawe oferty pod „Syn urzęd- nika”. — 2 gr.

HELIOS

DZIŚ. FILM NAD FILMY

w najnowszym arcydziele, **PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI** Reż. genialnego H. Mamoulliana.

P. P. Członkinie i Członkowie

**Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego**

na Antokolu, z siedzibą **ZAMKOWA 18**

Korzystając z kredytu, **Jednocześnie 2,400 ZŁOTYCH** zabezpieczają swej rodzinie zapomogę (Kasa Pogrzebowa).

KINO - NOWE CASINO

DZIŚ. Najweselejszy program sezonu! Wspaniała, szampańska komedia p. t.:

**„NIEZNAJOMA”** „Hr. MONTE-CHRISTO” z BYGIDĄ HELM!

Przeгляд pięknych kobiet! Maraton tańca! Skandal na dancingu! Humor! Erotyka! Dowcip! Pikanterja! Wielki nadprogram.

**PLACE do sprzedania**

w śródmieściu przy ul. Zawalnej róg Poznańskiej

cztery parcele budowlane o powierzchni 700 — 1000 metrów kwadratowych w cenie 10—20 zł. za metr — sprzedają się do dnia 1 marca r. b.

Informacje w Zarządzie Konkursowym Masy Upadłościowej b. Wileńsk. Banku Rolniczo-Przemysłowego zaut. Montwiłłowski 15 w godz. 5—7 wiecz.

**Kupno Sprzedaż**

Tylko 6 działek budowlanych w zdrowej, suchej miejscowości do sprzedania. Wilno Tar- trzeńska 1 róg Senator- skiej. Informacja! udzie- la: Chrześcijański Bank Spółdzielczy Zamkowa 18 — 2

**ZGUBY**

Skradziona legitymacja U. S. B. Nr. 7725 wyda- na przez Dzielnicę Wy- działu Matematyczno-Przyrodniczego uniewa- żnia się. 441—C

**Mieszkania i pokoje**

POKOJ

umeblowany do wynaję- cia. Tatarska 17, m. 3. gr.—2

**Mieszkanie, albo domek**

3 pokojowy na Antokolu poszukuje od 1-go mar- ca. Zgłoszenia do „Dzie- nika Wileńskiego” sub „Antokol”. gr. 2

Poszukuję mieszkania z 3 pokoj z kuchnią od 1-go marca. Zgłoszenia do Administracji „Dzie- nika Wileńskiego” pod „Centrum”. gr. 3

**5-10 pokojowe miesz- kania** ładnie odremont- owane ciepłe, słoneczne ze wszystkimi wygod- mi na i piętrze do wy- najęcia. Dowiedzieć się u dozorca Kalwaryjska Nr. 31. 435—0

**Do wynajęcia**

mieszkania z 3 i 4 po- koi z wygodami, suchi i ciepły. Kalwaryjska 2 pierwszy dom na lewo za mostem zielonym. 443—1

**PRACA**

Potrzebny ogrodnik fashowicz z dużych prak- tyki i świadectwami do samodzielnego prowad- zenia ogrodu, na wy- jazd. Zgłaszać się: Ban- kowa z, m. 3. 440—1

**KUCHARZ**

wykwalfikowany poszu- kuje posady, za skromne wynagrodzenie. Zgodzi się na wyjazd. Zwierzyn- ic, Jelenia 3 m. 9. gr. 3

**RÓŻNE**

**INTELGENTNA**

wychowawczyni poszu- kuje posady do dzieci, zna frebolską metodę, robotki, gimnast. i t. d. Wymagania najskrom- niejsze. Poważne swia- dectwa i refer. Ul. Ta- tarska 12—13, od 2—4 g. gr. 4

B. obywatelka ziemska z Mohylewskiego, znaj- dująca się w krytycznym położeniu materialnym, prosi o jakakolwiek pracę w dziedzinie bibli- ożnawstwa, lub o pomoc materialną. Sprawdzone przez T-wo Sw. Wince- ntego a Paulo. Z-k Do- broczyński Nr. 5, pok. 14. Marja B. Ofary można skłaść w Administracji „Dzien. Wil.” lub bespe- średnio pod adresem. gr.—2

ZOFJA KOWALEWSKA. 32)

**Dzieje powstania ludzkiego.**

Wspomnienie o Ludwiku Narbucie.

Młdejąca kobietę odprowadzono do celi, gdzie ją zaledwie do ży- cia powrócić zdotano i zaraz po tem, bardzo jeszcze słaba, odesłano do Wilna. Tam jednak pozwolono jej dni kilka pozostać przy mężu i sy- nowej, dla wypoczynku. Po wielu ciężkich przejęciach w czasie docho- dzenia sądowego — skazaną została Krystyna Narbutowa na zesłanie do Czenharu w gub. Permskiej.

Straszną była chwila rozstania sędziwych małżonków!...

Murawjew wymierzył cios w samo serce, rozrywając tę parę, bli- ską już grobu siwych, jak gołąb, starszyszków...

Zegnali się z sobą na wieczność, wiedząc dobrze, iż się już nigdy w tem życiu nie zobaczą!...

Po deportacji żony, Teodor Narbutt, wpadł w rodzaj melancholji, gasnąc w oczach. Drżącą ręką nakreślił jeszcze przed zgonem wiersz ostatni:

— „Ach! już jej niema! a ja boleję  
Serce zranione zamiera...  
Dzień i noc płaczę, ciche istry leję  
Bolesć mi zmysły odbiera!...  
Po co żyć dłużej z bólu cierniami  
Samotnym będąc w tej dobie!  
Mnie zniekanemu przypominieniami  
Spokój jedyny już w grobie!...”

Trawiony tęsknotą, mówiąc wciąż o żonie, Teodor Narbutt zgasił cicho w Wilnie 13-go listopada 1864 roku, na ręku swej starszej córki, Joanny Kuncewiczowej na Skopówce, w domu pod Nr. 5.

Po żalobnem nabożeństwie w kościele Sw. Jana, zwłoki dziejopisa Litwy przewiezione zostały do Szawer i pochowane na cmentarzu, przy kościele w Naczy.

Krystyna Narbutowa przeżyła męża o lat 35. Po ciężkich bólach i stratach w kraju, przeniosła samotną swą dolę na wygnaniu, śmierć męża, niepokój o dzieci... Nie zmogły ją wszystkie niewygody fizyczne wygnania, ciężka podróż i niedostatek.

Z wielką trudnością wystarała się hr. Karolowa Przezdziecka o u- wolnienie nieszczęśliwej wygnanki za pośrednictwem Miezieńcewa, póź- niejszego szefa zandarmów. Pozwolono Teodorowej Narbutowej wrócić do Warszawy, gdzie przyjechała wnet i córka, Manczuńska, dla powi- tania matki...

W Warszawie spotkały obie dużo krewnych i znajomych z Litwy... Z nad Walty, łatwiej już było przedostać się do rodzinnych kątów...

Znalazła się wreszcie w ukończonych Szawrach, tak zawsze peł- nych dla niej wspomnień z przeszłości.

Tam dnia 16 lipca 1899 r. w stułetnim już wieku umarła Krystyna Narbutowa, tak spokojnie, jak żyła. Przed samą śmiercią matki przy- była do Szawer po latach trzydziestu kilku i Teodora Moncuńska.

Matka konając błogosławiła ją słowami: — „Niech Cię Bóg tak ko- cha, jak ja Cię kocham”.

Nie mogła jednak nieboszczka spocząć, jak tego pragnęła. obok męża, na cmentarzu w Naczy.

Lękało się demonstacji. Nie wolno było kapłanowi wyprowa- dzić zwłok...

Zrobili to chłopci, zaopatrzeni w krzyż i wodę święconą dla cho- wania swych zmarłych.

Z kościoła ksiądz wyprowadził tylko trumnę do bramy, skąd już chłopci miejscowi na własnych barkach zaniesli ją na wiejski cmenta- rzyk, gdzie spoczywał już syn zmarłej Bolesław...

Na skromnym nagrobku matki, kazała Moncuńska wyrzeć te proste słowa:

Matka Synów

100 lat miała. Zmarła dn. 16 lipca 1899 r.

Nieboszczka Krystyna Narbutowa miała zwyczaj mówić: — „Sy- nowie to moja chwała! córki zmieniają nazwiska”.

Zona niezapomnianego wodza powstańców, Ludwika Narbutta, zmarła wkrótce po śmierci męża w Wilnie.

Młodziutki adiutant poległego wodza, brat jego Bolesław, wysłany jak wiemy, do Wistoucha, powrócił w chwili pogromu pod Dubiczami. Z krawego tego pola, wstrząśnięty do głębi duszy, wyczerpany i złama- ny, znalazł się w chacie Boniaszki gdzie, jak już wiemy, zastała go siostra, wracająca z obozu okólną drogą i z tego, to ust właśnie usły- szała pierwszą wiadomość o śmierci Ludwika.

Młodziemca otoczyła wnet opieka rodziny, rozczulająca się i nad innymi rozbitkami, w lasach Szawerskich się ukrywającymi...

Dwór narażony był na ciągłe rewizje i przesładowania...

Młody rycearz, pomimo sił słabych, rwał się wciąż do dalszej wal- ki i gdy się tylko ukazał Poradowski — wnet się zaciągnął do jego nie- liczonych szeregów.

(D. c. a.)